GŁOS POMORSKI

Nr. 219 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 19-go września 1922 | Telefon Nr. **50** 51.

Majaczenia Niemieckie.

Berlin. (Tel. własn.) Ze źródła dyplomatycznego bliżej nie określonego podaje „Vossische Ztg." tekst rzekomej umowy zawartej w Marienbadzie na konferencji przedstawicieli Polski i Małej Ententy, skierowanej naturalnie przeciwko Niemcom.

Tekst ten rzekomy podamy następnie. — Na krzyki prasy niemieckiej odpowiedzieć można jedynie: „Na złodzieju czapka gore" i dlatego widzi niebezpieczeństwo w porozumieniu Polski z Małą Ententą.

*

Przed wyborami.

Projekt noweli do ordynacji wyborczej

Warszawa, (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska" donosi: Wobec zdarzających się wypadków odmawiania przez członków komisji wyborczych obwodowych pełnienia czynności im poruczonych, rząd wniesie na wrześniową sesję sejmową projekt noweli do ordynacji wyborczej, dotyczący organizacji komisji obwodowych wyborczych.

Projekt przewiduje, że jeżeli członkowie Komisji odmawiała pełnienia czynności swoich, to przewodniczący Komisji ma prawo kooptować nowych członków z pośród wyborców. Jeżeli przewodniczący nie dopisze, to wybory będzie mógł przeprowadzić delegat okręgowej Komisji wyborczej. W danym wypadku przewodniczący Komisji okręgowej będzie mógł też wyznaczyć delegata, który będzie miał przeprowadzić wybory nie tylko w jednym obwodzie, ale w połączonych dwóch lub 3-ch obwodach.

Pozatem przewidziane będzie w projekcie podniesienie kary na niedbałych członków komisji z 20 tysięcy na 100, a ewentualnie skreślenie takiego członka z grona komisji wyborczej będzie mogło nastąpić już po pierwszem ukaraniu.

Nie jest wykluczonem, że z powodu tego rodzaju wypadków nieścisłego pojmowania obowiązków przez członków komisji obwodowych, głosowanie w dniu wyborczym, będzie musiało być odłożone o kilka godzin, co w każdym wypadku będzie publicznie ogłoszone.

Czuwanie nad bezstronnością wyborów.

Warszawa. (tel. wł.) W celu czuwania nad bezstronnością wyborów i szybkim wymiarem sprawiedliwości w razie wykroczeń, minister sprawiedliwości podzielił terytorjum Rzplitej na trzy okręgi: okręg pierwszy obejmuje apelację warszawską, lubelską i wileńska, okręg drugi — poznańską i toruńską, okręg trzeci lwowską i krakowską. Dla każdego z tych okręgów wyznaczono podprokuratora apelacyjnego, który będzie łącznikiem między okręgiem, a ministerjum na czas wyborów.

Odznaczenie gen. Sikorskiego.

Podczas manewrów w Coedquidan prezydent Millerand udekorował gen. Sikorskiego Wielkim Krzyżem Grand officier Legji Honor wej oraz pułk. Kasprzyckiego i Matuszewskiego krzyżemi Legji honorowej (croix chevalier).

W dniu 14 b. m. odbyła się w ministerjum wojny uroczysta ceremonja dekorowania generała—ministra, Kazimierza Sosnkowskiego, estońskim „Krzyżem Wolności" kl. II.

O pas neutralny.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem wyjechała do Wilna komisja Ligi narodów do podziału pasa neutralnego. Pp. Saura i Lasicowi towarzyszy z ramienia min. spraw zagranicznych p. J. Baliński.

Umiędzynarodowienie Warty.

W związku z nieścisłemi informacjami niektórych organów prasy, ministerjum spraw wojskowych oświadcza że w sprawie żądań niemieckich, dotyczących umiędzynarodowienia Warty i Noteci, sztab generalny wyraził wobec ministerjum spraw zagranicznych opinję taką, aby wyrazić mu nakazywał interes obrony państwa i że nigdy nie wyrażono skłonności do uczynienia zadość niebezpiecznym dla państw żądaniom Niemiec.

Umowa handlowa polsko-niemiecka

Warszawa 17. IX. Na ostatniem posiedzeniu Rady handlowo-przemysłowej min. przemysłu i handlu p. minister H. Strassburger oraz p. dyr. H. Tanenbaum przedstawili stan rokowań mających na celu zawarcie traktatów handlowych z poszczególnemi państwami, w szczególności gospodarczych polsko-niemieckich. Rada w wyniku dyskusji wypowiedziała opinję: 1) że zawarcie umowy handlowej między Polską a Niemcami nie może być uważane za sprawę nagłą, 2) że zniesienie przez Niemcy t. zw. bojkotu ekonomicznego uprawianego w stosunku do Polski jest zgoła niedostatecznym ekwiwalentem za żądany przez Niemcy tranzyt z Niemiec do Rosji, zwłaszcza że ładunki górnośląskie nie mogą obecnie w należytym stopniu korzystać z możności tranzytu przez terytorjum niemieckie. 3) że w związku z zawarciem przez Francję i Niemcy t. zw. umowy wiesbadeńskiej jest rzeczą niezbędną, ażeby rząd polski poczynił kroki w celu uzupełnienia umowy handlowej polsko-niemieckiej, w szczególności w sprawach celnych.

Rada przemysłowo-handlowa.

Warszawa, (Tel.) Wczoraj rozpoczęły się w ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem kierownika ministerstwa przemysłu i handlu, Strassburgera, obrady ciała doradczego ministerjum, jakiem jest Rada przemysłowo-handlowa, powołana w myśl ustawy Sejmu ustawodawczego do wypowiadania opinji i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw polityki gospodarczej.

Na początku posiedzenia p. minister Strassburger przedstawił wyniki ankiety o naogół pomyślnym stanie naszego przemysłu. Poczem przystąpiono do porządku dziennego, na którego czele stała sprawa akcji uprzywilejowanych

Sprawa walutowa na G. Śląsku

Katowice. (Tel. wł.) Spekulacje bankowe na marce polskiej działają wielce na szkodę skarbu polskiego.

Jeżeli rząd nie przedsięweźmie odpowiednich kroków, to zachodzi obawa, że na tem tle może przyjść do poważnych nieporozumień między ludźmi, wymieniającemi pieniądze, a bankami.

Dyrekcja filji P. K. K. P. w Katowicach powinna wydać odpowiednie zarządzenia. Ponieważ sprowadzanie wielkiemi masami banknotów polskich do województwa śląskiego bardzo obniża kurs marki polskiej, co się dało zauważyć w ostatnich dniach i ponieważ trudniej jest dostarczać w tak wielkiej ilości znaków pieniężnych, przeto należałoby uregulować kwestię walutową na zupełnie innych zasadach.

Należałoby zarządzić wprowadzenie miejscowej, wojewódzkiej waluty, zabezpieczonej na majątkach komunalnych i wojewódzkich, gdyż to tylko może uratuje Śląsk od ciągłych zatargów, a walutę zaś polską uchroni od ciągłej zniżki wskutek rzucania jej w kolosalnych ilościach

Szantaż książęcy.

Paryż. (A. W.) Według doniesień z Belgradu, książe Jerzy wzbrania się postępować wedle rozkazów, udzielonych przez brata i przekłada raczej utratę tytułu. Ks. Jerzy ma zamiar wystąpić jako kandydat do Skupszczyny i rozpocząć akcję czynną przeciwko rządowi dworowi w charakterze prywatnym, pod nazwiskiem Karadżordżewicza. Wybór jego jest pewny. — (Książe Jerzy, jak wiadomo, wskutek kompromitującego dwór życia pełnego awantur i afer został przez radę koronną w sierpniu rb. pozbawiony praw następcy tronu. Apanaże jego nie zostały mu obcięte odmówiono mu tylko nadzwyczajnych subsydjów których żądał. Obecna jego akcja jest tylko szantażem mającym na celu wyłudzenie od brata i rządu większych środków pieniężnych.)

Gdańsk, 17. IX. (Tel. wł.) *Mrk. pol. 20—20,50 dolary St. Zj. 1420—1470.*

Katolicko-Polska Partja Ludowa — Stron. Chrześcijańsko-Lud. — P. S. L.

Przez trzy stacje przeszła „Gazeta Grudziądzka" z panem Wiktorem Kulerskim, zanim wpłynęła do portu Witosowego, — nie wiadomo dziś jeszcze, czy ostatecznego o ile w nim ducha nie wyzionie.

Rozpoczęło się od „warcholstwa" — jak je powierzchnie swego czasu nazywano. Piszący te słowa był coprawda wówczas innego zapatrywania, uważając, że warcholstwem nie można nazywać postawienia swej kandydatury w wyborach jeżeli większa część zebrań wyborczych oświadczyła się za nią, chociażby Komitet Wyborczy Prowincjonalny jej nie zatwierdził.

Inna rzecz że ci, którzy wówczas przed tą kandydaturą ostrzegali, mieli — jak się okazało później — rację.

Pozornie p. Kulerski zadał późniejszem swem postępowaniem kłam prorokom przestrzegającym przed nim. Pan Kulerski, wyszedłszy na barkach ludu z sesji na posła, poszedł w „pany". Przypomnijmy tylko sobie okres począwszy od „reformy finansowej" w Niemczech, kiedy to p. Kulerski zawarł pakt z „panami — szlachta", których dziś organ jego tak szkaluje. Wówczas rozpoczęły się odwiedziny po domach i zamkach jaśnie panów hrabiów i książąt — a jakże — książąt bądź co bądź chociaż żonatych z żydówkami. Już to przestawanie za pan brat z rodami wysoko skoligaconemi weszło panu hetmanowi w krew; tem się widocznie tłomaczy to że popiera dziś rząd p. Nowaka teścia książąt jerozolimskich.

Z tymi panami wspólnie rozbijał „hetman ludu" zdrowy ruch ludowy, który na fundamentach, położonych swego czasu przez dr. Szymańskiego i Knapowskiego, rozwijał się w wielką potężną organizację demokratyczną i narodową, porywając całą inteligencję miejską wyrosłą z ludu za sobą.

W tym celu założył osobną partję, którą nazwał „Katolicko-Polską Partję Ludową".

Przyszła wojna.

Nie będę się rozpisywał o polityce aktywistów w naszej dzielnicy. Wiadomo wszystkim, że polityka ta przegrała i ludzie uczciwi przyznali, że błądzili, gdyż błądzić może każdy człowiek tak w życiu prywatnem jak i w publicznem. Złem jest dopiero świadome trwanie w błędzie.

Nie chce przyznać do dziś dnia, że błądził p. Kulerski. — Niechby zresztą sobie sądził, co mu się żywnie podoba. Ale on nietylko że nie chce się upokorzyć i przyznać, że błądził, przeciwnie, wmawia ludowi pomorskiemu od kilku miesięcy w tasiemcu artykułowym, że on z „Gazetą Grudziądzką" wygrał wojnę i spowodował upadek Niemiec, że on był bardziej przewidującym od Ententy, nie mówiąc już o jakichś tam endekach, chadekach i innych miernotach politycznych. — Fakta oczywiste, dziś już do historji należące, przeczą tym twierdzeniom. Cóż to szkodzi. Majsterek od „Gazety Grudziądzkiej" jest tak zręcznym kuglarzem, że robi z czarnego białe i z białego czarne, jak zechce.

Po Katolicko-Polskiej Partji Ludowej, o założeniu której wspomnieliśmy, a na lep której ludzie rozumni nie poszli, wymyślił pan hetman nową rzecz: Do wyborów stanął ze swym malejącym z dnia na dzień obozem pod sztandarem „Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego".

I przegrał — jak pod sztandarem poprzednio dzierżonym „katolickim", mimo, że szafował błogosławieństwami papieskiemi z przed lat dziesiątka, gdyż lud przejrzał już był ostatecznie że z poza tej „chrześcijańskości" wyziera zbyt niezręcznie ukrywane kopyto witosowo-piastowskiej „ludowcowości" i belwederskości.

Widząc, że na nic wszystkie sztuczki, przeszedł na reszcie otwarcie do obozu witosowego, w którym doskonale zgadzają się z sobą ludzie którzy wystąpili z Kościoła katolickiego i agitują za odszczepieńczym schizmatyckim „kościołem" narodowym (jak Stapiński) z takimi arcykatolikami, jak majster od „Grudziądzkiej" handlujący błogosławieństwami papieskiemi i obrazkami Ojca św.

Poprzez trzy stacje przeprowadził pan hetman swoich zwolenników dotąd.

Rzecz ciekawa pod jakiemi flagami pójdzie jeszcze z niedobitkami swej stutysięcznej armji. R. W.

Chełmża dnia 15. 9. 1922 r.

Telegramy.

P. naczelnik Państwa w Rumunji.

Sinaja. (PAT.) 15-go września rano w okolicy Predealu, gdzie przebiegała dawna granica rumuńska oraz gdzie podczas wojny rozgrywały się wielkie bitwy odbywały się na cześć p. naczelnika Państwa manewry strzelców alpejskich. P. naczelnik Państwa przybył w towarzystwie króla Ferdynanda który osobiście kierował samochodem.

Manewrom przypatrywała się królowa wraz z księżniczkami Heleną i Ireną, książe następca tronu, książę Mikołaj, członkowie rządu, korpusy dyplomatyczne w pełnem składzie generalizacja oraz członkowie poselstwa polskiego.

Minister Narutowicz przybył w towarzystwie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duca z którym odbył dłuższą rozmowę.

Po manewrach p. naczelnik Państwa udekorował króla Ferdynanda orderem „Virtuti Militari", poczem nastąpiła defilada batalionu strzelców alpejskich i baterji artylerji pod dowództwem księcia następcy tronu Karola.

Po ukończonych manewrach książę następca tronu wydał obiad w ściśłem gronie na cześć p. naczelnika Państwa.

Czesi na Górnym Śląsku.

Katowice, 17. IX. Dzienniki donoszą, że Czesi korzystając ze swej wysokiej waluty poczynają wykupywać w południowej części G. Śląska domy i przedsiębiorstwa od Niemców. Ma się tu najwidoczniej do nienia z planową kolonizacją czeską.

Turcja za dalszą wojną.

Paryż, 16. IX. Specjalny korespondent „Intransigeant" donosi, że koisja wojenna Narodowego Zgromadzenia w Angorze oświadczyć się miała za rozszerzeniem frontu wojennego w Turcji i za odwołaniem się do współdziałania do powstańców w Mezopotamji.

Nowa prośba niemiecka o zwłokę.

Paryż, 16 IX. Z Brukseli donoszą: Minister spraw zagranicznych Jaspar przyjął wczoraj posła niemieckiego Landsberga, który poinformował go o treści oczekiwanej noty niemieckiej. Bezpośrednio po wizycie p. Landsberga zwołana została Rada Ministrów.

Treścią noty niemieckiej jest prośba rządu niemieckiego pod adresem Belgji o udzielenie zwłoki do chwili powrotu prezydenta Banku Rzeszy Havensteina z Londynu. Słychać, że Theunis i Jaspar nie zamierzają zmienić swego stanowiska i poinformowali już o tem przedstawiciela Francji i Anglji.

Pożar Smyrny.

Londyn, 16. IX. „Morning Post" donosi następujące szczegóły o wycofaniu się Greków ze Smyrny: O godz. 4 po południu wojska greckie opuściły Smyrnę. Miasto stanęło natychmiast w płomieniach. Pożar zniszczył zupełnie dzielnicę turecką, poczem przerzucił się do dzielnic europejskich gdzie też wyrządził olbrzymie szkody. Tysiąc osób padło ofiarą płomieni. Konsulat amerykański zarządził energiczną ochronę obywateli amerykańskich.

Straty armji greckiej.

Berlin, 16. IX. Rząd angorski podał w oficjalnym komunikacie straty armji greckiej jak następuje: 3 korpusy złożone z 12 dywizyj zostały rozgromione, dwie trzecie armji greckiej dostały się do niewoli wraz z 3 dowódcami dywizji sztabem i głównodowodzącym. Jedynie jedenasta dywizja grecka stawia jeszcze opór na północ od Brussy, lecz znajduje się w krytycznem położeniu.

Rządowy projekt autonomji terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej.

(Dokończenie.)

Art. VIII. Prezydent Rzplitej zwołuje, odracza i rozwiązuje Sejmik. Sejmik zwołany będzie przynajmniej raz na rok.

W razie rozwiązania Sejmiku nowe wybory po winny być zarządzone nie później niż w terminie trzechmiesięcznym od dnia rozwiązania.

Art. IX. O ważności wyborów i wyboru do Sejmiku decyduje Sąd Najwyższy.

Art. X. Posłowie są nietykalni.

Art. XI. Sposób i porządek obrad Sejmiku, oraz diety jego członków na czas trwania sesji określi ustawa regulaminowa uchwalona przez Sejmik.

Art. XII. Członkowie narodowości polskiej tworzą na Sejmiku kurję narodo-polską, a członkowie narodowości ruskiej Kurję narodową ruską, z których każda obraduje osobno pod kierunkiem wybranego przez siebie przewodniczącego lub jego zastępcy.

W sprawach spólnych uchwała przychodzi do skutku za zgodą obu Kurji. — W sprawach obchodzących tylko jedną narodowość wystarcza uchwała tylko jej narodowej Kurji.

Art. XIII. Na cele samorządu województwa Sejm Rzplitej przeznaczać będzie corocznie kwotę, odpowiadającą wydatkowi który na, te same cele w innych województwach ponosi państwo a to według stosunku liczby ludności województwa do liczby ludności reszty województwa.

Z kwoty tej będą pokrywane przedewszystkiem wydatki wspólne województwa a reszta rozdzielona do rozporządzenia Kuryj narodowych, ewentualnie zaś niedobór przez Kurje te uzupełniony. Podstawą rozdziału względnie uzupełnienia będzie liczbowy stosunek ludności polskiej do ruskiej na obszarze województwa.

Wydatki na cele samorządu jednej narodowości pokrywa każda Kurja narodowa osobno nakładając na ludność swej narodowości dodatki do podatków państwowych bezpośrednich lub podatki bezpośrednie. — O ile obie Kurje zamierzają na cele te nałożyć podatek pośredni lub opłatnie dającą się rozłożyć według narodowości opodatkowanych to muszą się porozumieć i nałożyć zgodnie podatek taki lub opłatę na wszystkich mieszkańców a wynikiem ich się podzielić według stosunku liczbowego obu narodowości. — Ustawy podatkowe województwa nie mogą naruszać systemu podatkowego państwa.

Art. XIV. Wojewoda reprezentuje na Sejmiku Rząd Rzplitej i ma prawo brać udział w jego obradach osobiście lub przez delegowanego urzędnika.

Art. XV. Dla przygotowania i wykonania uchwał Sejmiku oraz dla sprawowania administracji w zakresie samorządu wojewódzkiego powołane będą Komisja wyznań i oświecenia publicznego i komisja gospodarcza. — Każda z nich składać się będzie z 2-ch sekcji polskiej i ruskiej obradujących i uchwalających pod prezydencją wojewody lub jego zastępcy. — W sprawach ogólnej natury obie Sekcje Komisyj obradować będą i uchwalać razem w sprawach obchodzących tylko jedną narodowość każda z nich osobno.

Art. XVI. Wojewoda ma prawo zawiesić każdą uchwałę Sejmiku niepodlegającą sankcji P. Rzplitej, oraz każdą uchwałę Komisji które zdaniem mojego sprzeciwiają się ustawom winien jednak przedłożyć sprawę zaraz do decyzji trybunału administracyjnego Rzplitej.

Art. XVII. Każda sekcja Komisji liczyć będzie sześciu członków, z których połowę wybiera właściwa Kurja narodowa na czas trwania swoich mandatów, drugą zaś część mianuje wojewoda, a to Polaków do polskiej, a Rusinów do ruskiej sekcji.

Art. XVIII. Każdej sekcji dodane będzie biuro, złożone z urzędników jej narodowości mianowanych przez wojewodę i jemu podległych.

Art. XIX. Gla ułatwienia zakładania list wyborczych do Sejmiku oraz dla ułatwienia spisów opodatkowanych w razie nakładania osobnych podatków na ludność polską a osobnych na ruską założony będzie w każdem z trzech województw kataster narodowy Polska i kataster narodowy, do których mają być wpisane także osoby prawnicze według narodowości ich zarządu.

Art. XX. Mieszkańcy województwa, mający prawo wyborcze do Sejmiku, a nie należący ani do narodowości polskiej, ani też ruskiej, muszą głosować według własnego wyboru, albo w kole wyborczem polskim, albo ruskim, a w tym celu muszą się zgłosić przy układaniu list uprawnionych do wyborów. — Jeżeli taki wyborca osiągnie mandat poselski, winien zasiąść w tej Kurji narodowej Sejmiku, do której listy wyborczej się przyłączył.

Art. XXI. Na obszarze pomienionych województw ani państwo ani żadne ciało samorządowe publiczne nie może prowadzić ani popierać kolonizacji.

Art. XXII. Władze i sądy państwowe posługują się we wewnętrznem swojem urzędowaniu językiem polskim, znosić się będą w powyższych trzech województwach ze stronami w ich własnym języku polskim względnie ruskim a to zarówno w korespondencji pismem, jak w przyjmowaniu zeznań do protokółów i przeprowadzeniu rozpraw.

Ustawy państwa, ustawy wojewódzkie i wszelkie ogłoszenie urzędowe ogłaszane będą w języku polskim i w języku ruskim.

Władze samorządowe określą same każda z nich swój język urzędowy wewnętrzny i zewnętrzny, obowiązane są jednak przyjmować pisma w drugim języku i na nie odpowiadać.

Art. XXIII. Sprawę języka wykładowego oraz nauki innych języków w szkołach określi każda kurja narodowa Sejmiku dla szkół swej narodowości.

Art. XXIV. Przy obsadzaniu urzędów i posad państwowych na obszarze pomienych województw będzie zwrócona szczególniejsza uwaga nato, aby skład narodowościowy ciał urzędniczych odpowiadał potrzebom obu narodowości.

Art. XXV. Przy obsadzeniu posad w ministerstwie i władzach centralnych zapewnioną będzie narodowości ruskiej ilość posad odpowiadająca jej słusznym potrzebom.

W szczególności zaś w ministerstwie wyznań i oświecenia publicznego utworzone będą osobne departamenty dla spraw Kościoła grecko-katolickiego i dla spraw szkolnictwa ruskiego obsadzone przez urzędników narodowości ruskiej.

Art. XXVI. Za czyny natury politycznej popełnione od dnia 28 lipca 1914 r. po dzień ogłoszenia niniejsze ustawy żaden z mieszkańców pomienionych województw do odpowiedzialności pociągnietym nie będzie.

Art. XXVII. Założenie organizacja i budżet uniwersytetu ruskiego oraz szkół z nim zrównanych na obszarze pomienionych trzech województw będzie rzeczą Rządu i Sejmu Rzplitej.

Ustawa wchodzi w życie itd.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 96

Oblicze to jej nie witało, lecz stało ku niej spojrzenie, spłonione gniewem, urazą tajoną.

Schmurzone były na batorowem czole czarne brwie, drgały mu usta nad bielą błyskających niekiedy zębów. Milczenie, żadnem słowem królewskiem zrazu nie króone, odsuwało ją, grodziło, zda się, od majestatu...

Spłoszona jej myśl po omacku szukała przyczyn królewskiego gniewu; boć prawie odwracało się od niej pana stefanowe oblicze, skroś przeszywało ją spojrzenie króla, o coś obwiniało, czemś gięło ją ku ziemi...,

Spadł płaszcz futrzany z jej ramion, legł u stóp; drobna, biedna, w swej zmiętej odziewie, z twarzą wymizerowaną wielce, zalękła stała, patrząc na niego oczyma zapadłemi.

Takim, jak w onym momencie, nie widziała Batorego nigdy, ani wyobrazić by go sobie mogła.

We zbroicy stalowej, pancerzem zamkniony, w misiurce kolczastej, osłaniającej mu ramiona aż pod przegub rąk, w obcisłych czarnych aksamitnych hajdawerach jeno złocisty płaszcz ze siebie odrzuciwszy, taki spaniały, jak czasu przedchwilowej uroczystości, sycerskim swym aspektem jawiący siłę, stał przed nią, ze zydla się podniósłszy, i dzierżył ją jakby pod pręgierzem płonących ócz.

Kanclerz Jan Zamoyski, szubą purpurową odzian, w podle miłościwego pana, u stołu wyprostowany, trwał w czekaniu...

Mignęło Halzuchnie w myślach, czy gniewn królewskiego nie jest przyczyną uroczystość przyjęcia posłów, ich hołdy nie żądane, nuncyuszowe zabiegi urzeczywistnione...

Przeto dla domysłów onych przytwierdzenia szukając gorączkowem spojrzeniem obrzuciła twarz hetmanową... Jednoczy przecie tych obu jednakie czucie, jedna myśl polityczna, obopólne rozumienie krajowych spraw...

Lecz nie; męskie oblicze Jana Zamoyskiego uciszone było powagą, zaś oczy, zawieszone na postaci dziewczęcia, stojącego podle zasłony namiotu, — pełne były jakiegoś ojcowskiego zgoła litowania, spółczującej życzliwości...

Tylko tamte, królewskie źrenice litości dla niej nie miały, — tylko one stały ku niej spojrzenia raniące ją i razem zranione...

Ozwał się głos Batorego brzmieniem krótkiego nakazu:

— Jawcie, co było...

Ledwie dobyć mogła ze szeptu pierwsze słowa.

Mówiła o napadzie nasłanych na nią ludzi, o tem, jak ją i dwoje sług buławieckich odtrącono do smolarni, gdzie zastała Mirowskiego, famulusa z Kowarska; jak ów wiózł ją wpodle Newla, nocą, miasto omijając, z obawy przed polską załogą, straże tam trzymającą... Pobrzeżami jezior przewożono ją wielce uciążliwie, zaś chłopi białoruscy, przekupywani przez Mirowskiego, ułatwiali mu drogę skroś pogranicza...

Słuchał Batory, uspakajało mu się oblicze, że śmielej mówiła:

Łuki Wielkie ominęli, a potem prosto, na przełaj, z pośpiechem niezmiernym dążyli w stronę Toropca...

Cicho, lecz coraz pewniej mówiła o swoich usiłowaniach, wydarcia się z rąk, które ją pochwyciły, o tem, że ocalenia szukała dla się choćby we śmierci, choćby w zatraceniu.

Czasu opowieści onej zatrzymywały się bezwiednie oczy Bieleckiej to na zbroicy hetmanowej, zawieszonej w głębi u drzewca drewnianego koła, na którym spierała się wierzchowina namiotu; to pomykały po tapczanie skórą onegara przysłonionym, to muskały gorączkowym lotem pasyjkę hebanową, zwisającą na łańcuszku ponad tapczanem.

Jednak nic nie widziała, bo jeno chwytała pamięci przeżyte dni kilka temu klęski swoje i te jawiła

— Aż wywiózł nas Mirowski z Toropca... raniej... i ... sprowadził mnie do zajazdu, od miasta w dale kości mały ... Tu...

Zamierać począł jej głos, wiązł w krtani pod zaostrzającem się znów spojrzeniem króla.

Dech ciężki dobyła ze siebie... W ciszy, do tych dwu, przed którymi w zasłonietym namiocie stała, — powiedziała głosem rozbitym;

— Tam czekał mnie... ów... który... tę zgubę... mi.. Tam był... Hrehory Ościk Wierszułłowicz...

I znowu źrenice Batorego spadły na nią, jak uderzenie, znowu płomień obwionął twarz króla.

Umilkła, zatraciła kędyś wszystkie myśli.

— Powiadajcie dalej... — rozebrzmiał twardo głos Batorego.

Z trzepotem powiek na niego patrzyła.

Czegoś szukały w niej natężone oczy królewskie, wnikały w jej głąb, skroś przeszywały oblicze; z tajni źrenic dziewczęcych usiłowały coś dobyć, wychwycić... przed sobą rozewrzeć... Zdało się Halzuchnie, iż naostrzony słuch mężczyzny bada nawet ton jej głosu, który z trudem dobywa z ust...

— Powiadajcie dalej... — raz wtóry powtórzył król

Bowiem ono śledzenie w niej czegoś, rozwieranie jakoby każdego słowa, poglądanie batorowe w ich treść zmąciło myśli Bieleckiej do dna, iż pierwszy rozkaz królewski obił się tylko o jej słuch.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wrażenie z II Targów Wschodnich.

Już po raz drugi Targi Wschodnie otworzyły swoje podwoje dając dowód tężyzny twórczego ducha Polski oraz stwierdzając niezbicie że praca polska potrafi być nie tylko śmiałą i produkcyjną lecz jest zarazem wytrwałą konsekwentna i świadomą swoich celów. Wystarczy chociażby pobieżnie rzucić okiem na tegoroczna rewje naszego przemysłu ażeby się przekonać że rok, dzielący nas od I. Targów Wschdnich, został wyzyskany celowo i pracowicie dla rozwoju tej instytucji i że kwestja jej celowości i żywności, kwestja przyznania tym Targom wielkiej roli w naszej ekspanzji na Wschód nie może już podlegać żadnej dyskusji. To też zbytecznem jest przytaczanie argumentów które by racje bytu Targów Wschodnich uzasadniły — są one już dosyć znane ogółowi, który im poświęca baczną uwagę i czerpie w nich nadzieję na wielką przyszłość gospodarczą Polski. — Natomiast staje się aktualną kwestja wynalezienia i zastosowania najskuteczniejszych sposobów i metod, które by uczyniły najwydatniejsze współdziałanie tych Targów w akcji naszej odbudowy gospodarczej wogóle, a w szczególności w dążeniu do opanowania rynków wschodnich, a przynajmniej do zwycięskiego konkurowania na tych rynkach z innemi państwami zachodnio-europejskiemi.

II. Targi Wschodnie demonstrując imponujący obraz sił produkcyjnych Rzeczypospolitej Polskiej w różnorodnych dziedzinach począwszy od zasadniczych surowców, a kończąc na precyzyjnych maszynach i wyrobach jeszcze raz dowiodłyby Europie w sposób niezbity, że Polska ma wszelkie dane ze względu na jej zasoby materjalne i duchowe do zajecia w życiu ekonomicznem i politycznem przodującego stanowiska i że już teraz, pomimo nadzwyczajnie trudnych warunków w jakich musi ona stawiać swoje pierwsze kroki po restytucji jest Polska w Europie Wchodniej i Centralnej bardzo poważnym czynnikiem pokojowej pracy, ładu i porządku. Grając już bardzo poważną rolę w życiu ekonomicznem nie tylko Polski lecz i Europy, Targi Wschodnie mają dla nas pierwszorzędne znaczenie polityczne. Targ zeszłoroczny poprzedził konferencje w Genui, Hadze, Rapollo i niewątpliwie przyczynił się do tego, że głos Polski na tych konferencjach był traktowany z należytą uwagą, zaś Targi tegoroczne i przyszłe mają duże i zaszczytne zadanie rozwiązania w sposób praktyczny i realny tych zagadnień ekonomicznych i politycznych które się teoretycznie na powyższych konferencjach rozwiązać nie dały pomimo dobrej woli i wysiłków dużej części mężów stanu — a mianowicie przywrócenie równowagi ekonomicznej Europy, przedewszystkiem przez wznowienie racjonalnej wymiany dóbr w rozmaitych krajach wyprodukowanych.

Przechodząc do opisu II. Targów Wschodnich, przedewszystkiem zaznaczyć należy, że pod względem estetycznym Targi od roku zeszłego zmieniły sie znacznie na korzyść. Znikły przedewszystkiem prowizoryczne baraki o stylu jarmarcznym ustępując miejsca stylowym pawilonom, projektowanym na drodze ogłoszonego przez Zarząd Targów konkursu przez budowniczych tej miary co inż. J. Bagieński, B. Blady. W. Wiktor i T. Wróbel. Przybył olbrzymi pawilon centralny mający kształt podkowy z odgiętemi końcami, rozbudowany łukiem o promieniu kilkudziesięciu metrów na przestrzeni blisko 6000 metr. kw. Pomiędzy ramionami podkowy znalazły doskonałe pomieszczenie eksponaty maszyn roln. Ogółem przestrzeń zajęta przez eksponaty od roku zeszłego wzrosła o 14000 m. kw. i dosięga 40000 m. kw. przy około 2000 wystawców, co świadczy o rozwoju Targów i wzrastającem zainteresowaniu Targami sfer przemysłowych i handlowych. Dużym postępem jest również zanik pewnej chaotyczności jaka cechowała rozłożenie eksponatów w roku zeszłym jakkolwiek pod tym względem dałoby się jeszcze dużo ulepszyć.

Wszelkie okazy zostały podzielone na 28 grup. Na pierwszy plan wysuwa się **przemysł włókienniczy** co jest zupełnie naturalne jak ze względu na rozwój tego przemysłu w Polsce tak też i na znacznie tego przemysłu dla rynków wschodnich, gdzie nasze towary włókiennicze sa najbardziej poszukiwane. Przemysł ten jest zgrupowany w pawilonie pierwszym i robi dzięki eksponatów i jakości towarów duże wrażenie. Tu rzucają się w oczy eksponaty firm Scheibler Grohman i Ska. T. A. w Łodzi Widzewska Manufaktura w Łodzi Zawiercie Tow. Akc. wyrobów bawełnianych i inne. Nasz stale się rozwijający przemysł włókienniczy posiada już wyrobioną markę na wschodzie, i niezawodnie w bilansie handlowym Polski bedzie grał bardzo poważną rolę.

Dalej idzie **przemysł metalowy** zgrupowany w pawilonie centralnym. Tu, o ile chodzi o handel ze wschodem najważniejszą rolę odgrywają maszyny roln. To też ten dział przemysłu jest na II. Targach Wschod. bardzo okazale reprezentowany. Wszystkie większe wytwórnie maszyn rolniczych mają tu swoje eksponaty. Pozatem w eksponatach przemysłu metalowego daje się obserwować duży rozwój przemysłu obrabiankowego. Jest to rzeczą niezmiernie ważną, ponieważ w tej dziedzinie byliśmy dotąd prawie wyłącznie skazani na import z zagranicy. W tej dziedzinie na pierwszy plan wysuwa się stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie pod Warszawa — młoda fabryka która jednakże zdołała już osięgnąć dużą wprawę w wyrobie obrabiarek i produkuje najnowsze typy tkarek, heblareki shapingów, dalej zwracają na siebie uwagę tokarki wyrobu T. A. J. John w Łodzi. Shapingi fabryki Perkun w Warszawie, tokarki fabryk „Ursus" w Warszawie, małe tokarki stołowe T. A. „Pocisk" w Warszawie, Gryzarki, budowane przez brci. Gwiazdowskich w Warszawie obrabiarki fabryki H. Berndt w Łodzi. Taksamo duże postępy poczyniły fabryki motorów (Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku, „Ursus" w Warszawie, Perkun w Warszawie). Wogóle nasz przemysł metalowy rozwija się szybko, dostosowuje się do potrzeb rynku i jest obecnie na najlepszej drodze do wybicia się na naczelne stanowisko zwłaszcza dzięki temu że ma do dyspozycji surowiec krajowy i ogromny popyt na swoje wyroby przy odbudowie zniszczonych przez wojnę fabryk i warsztatów i przy zaopatrywaniu w maszyny i urządzenia nowopowstających placówek przemysłowych.

Dalszym niezmiernie pocieszającym objawem jest rozwój **przemysłu chemicznego,** który, sądząc z eksponatów na II. Targu Lwowskim poczynił w ciągu ostatniego roku ogromne postępy. Eksponaty naszych rafinerji nafty (zwłaszcza państw. fabr. olejów mineraln. w Drohobyczu) świadczą o tem że przemysł ten u nas dosięga już wyżyn europejskich. Tu wymienić należy Sp. Akc. Leśny Przemysł Chemiczny „Hajnówka" (spirytus metylowy, octan wapnia. Aceton, olejki ketonowe do denaturacji), Zakłady Chemiczne „Grodzisk" S. A. (Acetan, esencja octowa. kwas octowy, Formalina, octan sodu kwaśny siarczan sodu i wapna kwas solny), przemysł Chemiczny „Boruta" w Zgierzu (barwniki anilinowe, kwasy techniczne, sole lecznicze) Sp. Akc Azot w Jaworznie (cyjanki' kwasy azotowe, Chlorek potasu, siarczan żelaza lonty impregnowane) „Strem" T. A. w Warszawie (mączka kostna, klej, żelatyna), Państwowa fabryka Związków Azotowych w Chorzowie i inne.

Pomijam w niniejszym sprawozdaniu fabryki przetworów farmaceutycznych i kosmetycznych które na wszystkich targach są bogato reprezentowane. O ile nasz przemysł chemiczny w takim samym tempie będzie się dalej rozwijał, odpadnie nam w niedalekiej przyszłości troska o obronę kraju, która, jak wiadomo, oparta jest głównie na rozwoju przemysłu chemicznego. Pozatem coraz poważniejszą rolę jako instytucja doświadczalno-naukowa zaczyna odegrywać Instytut badań naukowych i technicznych „Metoau" — obecnie „Chemiczny Instytut Badawczy" który już oddał naszemu przemysłowi chemicznemu nieocenione usługi jako pionier w kierunku pracy naukowo twórczej nad budową przemysłu Chemicznego w Polsce.

Z dalszych branż przemysłowych na specjalne wyróżnienie zasługują **eksponaty sztuki ludowej,** gdzie na pierwszym miejscu stoją kilimy batiki i zabawki. Artykułami temi bardzo się interesuje zagranica, jakkolwiek artykuły te mogą liczyć na większy zbyt na Zachodzie (głównie Ameryka) niż na wschodzie, gdzie przemysł tego rodzaju chociaż w odmiennym stylu, jest bardzo rozwinięty. Zwracaja na siebie również uwage nasze platery stojące pod względem wykonania i gustu na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Dalej idą **artykuły spożywcze,** przemysł, drzewny, nasiona, galanterja przemysł papierniczy, meble, porcelana i terrakota skóry szklo, wagi — są to artykuły, które mają już swoją tradycję i które na wszystkich targach zwracają uwagę widzów ze względu na ilość eksponatów i jakość wykonania. **Nowością natomiast** jest zupełny brak eksponatów przemysłu tytuniowego który w związku z monopolem tytuniowym uważa widocznie udział swój w Targach za bezcelowy.

Z przytoczonego powyżej pobieżnego przeglądu eksponatów nasuwa się sam przez się wniosek, że Targi Wschodnie zaczynają stopniowo, ale konsekwentnie wchodzić w dalzą fazę swego rozwoju, zaczynają się specjalizować Targi nasze dotychczas nosza jeszcze charakter uniwersalny. Targi Wschodnie jako posiadające zupełnie wyraźny cel popierania i propagowania naszej ekspanzji gospodarczej na Wschód i pośredniczenia pomiędzy nim a zachodniączęścią Europy, muszą siła rzeczy w przyszłości zatracić ten charakter uniwersalny, kładąc główny nacisk na te branże przemysłu które w handlu ze Wschodem są najbardziej zainteresowane. Specjalizacja Targów, czyli zgrupowanie w jednem miejscu towarów pewnych kategorji ma te dodatnią strone, że Targ taki szybko się popularyzuje jak główny zbiornik danych artykułów zyskuje opinię międzynarodowej giełdy w pewnej branży i jako taki zaczyna wywierać ogromny wpływ na stan rynku międzynarodowego.

O ile byśmy chcieli na zasadzie eksponatów obecnych wyprowadzić pewne wnioski o specjalności, jaką w przyszłości obiera sobie Targ Wschodni, — dojdziemy do przekonania, że należy uważać iż przemysł włókienniczy i maszyn rolniczych już się pod tym względem zupełnie zdeklarowały, są najobficiej reprezentowane i mają największe szanse w handlu ze Wschodem. Do tych zasadniczych branż przyłączy się niezawodnie galanteria wyroby ze skóry i częściowo kosmetyki i likiery, zaś przemysł wschodni powinien tu skoncentrować handel lnem, szczecina, futrami i innemi surowcami pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Głównie dzięki kompletnemu zastojowi w życiu ekonomicznem głównych kontrahentów — Rosji i Ukrainy, ta ostatnia część programu jeszcze się nie zrealizowała, jak również powyższe przyczyny nie daja możności Targom Wschodnim rozwinięcia całej swej zdolności wymiennej i odegrywania w handlu pomiędzy Wschodem i Zachodem takiej roli, jaka odgrywać by mogły i jaką odgrywać beda po uregulowaniu stosunków ekonomicznych na Wschodzie. Narazie poza Rosją i Ukraina powinny być brane pod uwagę w pierwszem rzędzie Jugosławia Rumunja, Daleki Wschód i Balkan.

Dalszym ważnym postepem w rozwoju Targów Wschodnich jest fakt iż weszły one w orbitę stosunków międzynarodowych przez nawiązanie ścisłego kontaktu z pokrewnemi instytucjami zagranicą. Mianowicie na podstawie bezpośredniego porozumiewania się Zarządów Targów uzyskały Targi zagraniczne na zasadzie wzajemności na Targach Wschodnich własne standy, gdzie Targi się reklamują. Na II. Targach Wschodnich mają swoje standy Targi w Bratysławie, Brukseli, Libercu, Pradze, Wiedniu. Wzajemna współpraca tych organizacji odgrywa oczywiście bardzo poważną rolę, ponieważ cały szereg spraw wspólnych organizacyjnych, handlowych i transportowych da się na tej drodze najkorzystniej załatwić, z drugiej zaś strony pewna solidarność poszczególnych Targów jest najlepszą rękojmią, że dążą one wspólnie do łagodzenia zadanych światu przez wojnę ekonomicznych ran.

W związku z powyższą akcją zarządu Targów Wschodnich należy podkreślić, że udział zagranicy w obecnych Targach jest znacznie większy, niż w roku zeszłym. **Przemysł francuski** posiada w roku bieżącym swój własny pawilon co świadczy o chęci współpracy naszych sojuszników z nami, oraz o zainteresowaniu sie przemysłu francuskiego naszemi Targami i rynkiem polskim. Pozatem w pawilonie austrjackim są zgrupowane wyroby przeważnie **fabryk wiedeńskich. Czechosłowacja** w tym roku bieże w Targach stosunkowo mały udział dzięki przeżywanemu obecnie przez nią kryzysowi gospodarczemu i stosunkom walutowym.

Węgierskie Koleje Państwowe wystawiły również szereg maszyn.

Targi Wschodnie wzbudziły ogromne zainteresowanie zagranicą o czem świadczą liczne delegacje rządowe i prywatne które już zwiedziły Targi lub które przyjazd swój zapowiedziały. Tu wymienić należy delegację francuską z p. A. Tirman'em na czele który w serdecznem i treściwem przemówieniu podczas otwarcia Targu dał wyraz wspólności ekonomicznych interesów obu krajów, delegację jugosłowiańską, która się przemysłem naszym ogromnie interesowała, co zawdzięczać należy energicznej akcji w popularyzacji naszych zdolności eksportowych, podjętej przez Konsulat Rzeczypospolitej w Zagrzebiu p. dr. T. Lubaszewskiego, delegację rumuńską i inne.

Zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani przy naszym Rządzie w Warszawie również dali dowody, że Targi Wschodnie zainteresowały całą Europę, co jest zrozumiałe, o ile się zważy, że odbudowa ekonomiczna Europy stała się przedmiotem wspólnych wysiłków międzynarodowych, a w tej odbudowie Targi Lwowskie grają niepoślednią rolę.

Na zakończenie chciałbym parę słów nadmienić o **udziale w II. Targach Wschodnich przemysłu pomorskiego.** Udział ten był tak nikły, że umyślnie nie wymieniłem tych parę firm, które na Targach Pomorze reprezentowały w nadziei, że domyślność czytelników w każdym razie będzie operowała cyframi większemi od rzeczywistych.

Jest to smutny objaw, podlegający na niedocenaniu reklamy. A przecież teren takiego targu jest najodpowiedniejszym, o ile chodzi o zaznajomienie szerokich warstw publiczności i kupiectwa z danem przedsiębiorstwem przemysłowem. Wszelka inna reklama, jakkolwiek również kosztowna, nie jest w stanie nawet w przybliżeniu dać takich rezultatów, jak wystawienie swoich towarów na targu. Niestety targi nie weszły jeszcze — przynajmniej na Pomorzu, — integralnie w skład życia przemysłowego i nie figurują jako jedna z najważniejszych rubryk kalkulacji kupieckiej, natomiast przypisuje się im charakter wyjątkowych uroczystości lub obchodu świątecznego. Zadużo jeszcze jest jednostek, które udział w targach uważają wyłącznie za chęć zadość uczynienia własnej ambicji i za obowiązek czysto reprezentacyjny. Z temi błędnemi poglądami trzeba koniecznie zerwać i uświadomić sobie, że Targi są wyrazem obecnego życia gospodarczego Europy, że dają nietylko możność reklamowania swoich wyrobów, lecz i pozwolą zorjentować się w konjunkturach, i dają wskazówki, jak się należy do potrzeb rynkowych dostosować. Udział w targu jest kategorycznym nakazem dobrze zrozumiałego własnego interesu, opartym na ścisłej kalkulacji kupieckiej, która nigdy nie zawiedzie i da dodatnie rezultaty, jeżeli nie bezpośrednio w chwili targu, to w niedalekiej przyszłości.

Demokratyczna zasada organizacji targów daje każdemu możność wejścia na arenę walki konkurencyjnej, a kolosalny aparat agitacyjny, jakim instytucja ta rozporządza, daje gwarancje, że udział w Targach Wschodnich, jakkolwiek dla Pomorzan ze względu na odległość kosztowny, zawsze da dodatnie wyniki, zwłaszcza, że może on przemysłowcom zastąpić cały szereg innych czynności które dla rozwoju i prosperowania interesu są nieodzowne. Dwa nasze Targi „Poznańskie" i „Wschodnie" zdobyły sobie już prawo obywatelstwa na długie czasy, muszą więc one być rzeczywiście rewią całego przemysłu polskiego, na której oczywiście nie powinno braknąć i Pomorza. Przysłowie „siedź w kącie, a znajdą cię" jest w obecnym układzie życia bardzo niebezpiecznym anachronizmem.

Po za przytoczonemi powyżej argumentami, świadczącemi o rozwoju Targów Wschodnich i o kolosalnem znaczeniu, jakie one dla podniesienia życia gospodarczego Polski mają, pragnę zwrócić specjalnie uwagę na jeszcze jeden moment, który obecnie odbywającym się Targom nadaje doniosłe znaczenie. Odbywają się one na niespełna dwa miesiące przed wyborami do najwyższych ciał prawodawczych Rzeczypospolitej. W tych decydujących przedwyborczych chwilach stawiają one przed oczy całego społeczeństwa doniosłość spraw gospodarczych dla rozwoju kraju, oraz bezpośrednio przez pokaz licznych eksponatów i pośrednio dzięki omawianiu spraw ekonomicznych w prasie wykazują, co już stworzyła wytrwała praca na polu produkcji i jakie duże zadania mamy jeszcze przed sobą. Wywołane przez II. Targi Wschodnie zainteresowanie się sprawami naszej wytwórczości nie może pozostać bez wpływu na rezultaty wyborów, albowiem świadomość, że przyszłość Polski zależy od spotęgowania jej sił wytwórczych, ogarnęła wszystkich, komu przyszłość ta nie jest obojętna — a rezultatem tej świadomości niezawodnie będzie ogromna popularność podczas wyborów hasła ekonomicznego podniesienia kraju przez racjonalne popieranie przemysłu i handlu — hasła, które wszystkie państwowo-twórcze stronnictwa muszą solidarnie uznać za swój czołowy punkt programu.

St. Celichowski.

Rejestracja i statystyka instytucji humanitarnych i społecznych na Pomorzu.

Społeczeństwo nasze — w poczuciu swoich szczytnych zadań obywatelskich, a świadome coraz liczniej ujawiających się potrzeb społecznych i kulturalnych — samorzutnie i z własnej inicjatywy bierze na siebie przeważną część obowiązków w tych wszystkich wypadkach, gdzie zachodzi potrzeba natychmiastowej i energicznej akcji społecznej.

Zadaniem zaś państwa jest powyższe usiłowania społeczeństwa popierać wszelkimi przysługującemi mu środkami, tak materjalnie, jak i moralnie. Rząd autorytetem swoim, szczególnie zaś mocą swej władzy wykonawczej, przyczynić się może bardzo skutecznie i celowo do poparcia tych dażeń i celów, które dana instytucja społeczna ma spełnić.

Każda akcja atoli, szczególnie zaś tak różnorodna i wielostronna, jaką jest akcja społeczna, tem skuteczniejszą będzie i bardziej owocną, o ile posiadać będzie sprężystą i jednolitą organizację oraz ściśle i wyraźnie wytknięty kierunek działalności. W ten sposób cały zapas energji i dobrych chęci społeczeństwa zostanie podzielony równomiernie i odpowiednio do bieżących potrzeb.

Celem skoordynowania i usystematyzowania całej działalności na polu opieki społecznej, podjętej na Pomorzu, tak przez pojedyncze jednostki oraz towarzystwa, jak również przez czynniki rządowe, samorządowe i komunalne — Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) przeprowadza rejestrację i prowadzić będzie statystykę zakładów, instytucji i organizacji humanitarnych, charytatywnych, społecznych i wogóle tych wszystkich, które w myśl istniejących ustaw podlegają szczególnej opiece Państwa i należą do zakresu działania Opieki Społecznej.

Wojewódzki Urząd Pomorski zwraca się niniejszem z gorącym apelem do wszystkich instytucji i organizacji społecznych, aby w interesie własnych szczytnych dążeń i zadań w jaknajkrótszym czasie — możliwie do końca września br. — przedłożyły odnośnym Starostom (w Toruniu i Grudziądzu pp. Prezydentom miast) pisemne zgłoszenia z następującemi danemi 1. rodzaj instytucji (ochronka, dom ubogich) 2. nazwa (np. „Ochronka") 3. kto utrzymuje 4. dokładny adres instytucji wzgl. Zarządu.

Po zebraniu powyższych danych i przedłożeniu zgłoszeń przez Starostwa — Urząd Wojew. (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) prześle bezzwłocznie wszystkim zgłoszonym instytucjom do wypełnienia odnośne szczegółowe kwestjonarjusze, które stanowić będą rzeczową podstawę do rozpatrzenia próśb o udzielenie subwencji i zapomogi dla instytucji.

Równocześnie uprasza się wszystkie wymienione instytucje już istniejące jakotęż tworzące się, aby wszelkie pisma i podania kierowały przez miejscowe Starostwa do Urzędu Wojewódzkiego (Wydziału Pr. i Op. Sp.) w Toruniu, nie zaś — jak się często zdarza — wprost do odnośnego Ministerstwa w Warszawie.

Bezpośrednie zwracanie się do Ministerstwa z pominięciem wymienionych Urzędów przedłuża z konieczności załatwienie danej sprawy, ponieważ Ministerstwo — chcąc dokładnie zbadać sprawę na podstawie miejscowych warunków, — zmuszone jest z reguły zwrócić ją celem zaopinjowania przez Urząd Wojewódzki w Toruniu.

Toruń, dnia 8 września 1922 r.

Za wojewodę: (—) W. Zapała.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Januarego b. Wschód słońca 5.41, zachód 6.6. Wschód księżyca 3.8, zachód 5.9.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8 dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **Na budowę nowego kościoła** w m. Tarpnie wpłynęły następujące składki: Przez kolektę w dniu 3. 9. 154 053 marek, z skarbonek w kościele 22 420 marek i 51 marek niemieckich. Dalej złożyli pp. Goerke z Nowej Wsi 6000 marek, p. Ornass 3 Maja 5000 marek, Towarzystwo Czytelni dla kobiet 2000 marek, p. Rochalska 2000 marek, p. Rosiński, Kopernika 5000 marek N. N. 6000 marek, p. Marczyński, Świerkocin 200 marek. Sodalicja dziewcząt Grudziądz 32 245 marek, p. Turulski i p. Tczcińska z okazji ślubu 20 000 marek. N. N. 1000 marek. Uczennice szkoły gospodarczej z okazji rozpoczęcia roku szkoln. 3000 marek, Żywy różaniec Tarpno 5000 marek, razem 283 944 marek.

Prócz tego darowała p. Bilgowska z Grudziądza Młyńska 5 płaszczyk na cyborjum. N. N. pulpit do mszału p. Poznański, fotograf, darował zdjęcia fotograficzne projektów i rysunków nowego kościoła.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać".

Ks. Dembek.

—** **Pokwitowanie.** Towarzystwo Powstańców i Wojaków składa serdeczne podziękowanie wszystkim niżej wymienionym ofiarodawcom — za złożone dary. — Gubin-Dzięgielewski 2 700 marek, Kowalczyk 2 000, Wawrzyniak 500. Żmijewski 1000, Powałowski 5 000, Wiśniarski 500, Gastronomia 5000, Paczkowski 1000, Sporny 500, Chylewski 3000, Szydłowski 500, Bialik 500, Ventzki 10 000, Drukpol 1000, Majewski 1000, Pr. dr. Strug 10 000, Szymczak 1000, Korzeniewski 6 000, Bank Dyskontowy 3000, Bank Rolniczy 1000, Ziółkowski 1000, Jerzykiewicz 500, Rost 500, Rybacka 1500, Bracia Lange 1000, Kuźnik 1000, Tczyński 500, Kruszewski 500, podpis nieczytelny 500, Kruszewski 1000, podpis nieczytelny 2000 Dr. Majowa 500, Barański 500, Klimek 2000, Kucharski 500, podpis nieczytelny 1000, Wiśniewski 500, Kotliński 1000, Murawski 1000, Domachowski 1000, Gąsiorowski 300, Koszadówna 300, Jednówna 200, podpis nieczytelny 1000, Wójcik 500, oprócz tego złożyli w naturze Firma Ruchniewicz 10 flaszek wódki, Firma Bronikowski 5 flaszek wódki, sklep Granke 2 figury gipsowe, p. Gubin-Dzięgielewska huśtawkę pokojową, 1 parę rękawiczek, srebrny wisiorek, szklaną miseczkę, p. Chylewski 1 fl. perfumy, Drukpol 2 wycinanki i firma Herzfeld Victorius 25 różnych garnków.

Zarząd.

—** **99-te ciągnienie miljonówki. W sobotę wyszedł** z koła numer **1 580 126.**

—** **Igrzyska ludowe.** Ten tytuł dzisiejsze igrzyska na błoniach nad Wisłą zupełnie zasłużyły. Można mówić, że prawie cała ludność naszego miasta, korzystała z tej okazji, by nie tylko upoić się widokiem wielkich niebywałych dotychczas atrakcji, ale oddać swój grosz na tak szczytny cel jaki przyświeca Komitetowi filomackiemu. Nie wiemy dotychczas, ile zysku całe igrzyska przyniosły. Lecz tyle nam jest wiadomo, że z tych funduszów, które dzięki zrozumieniu ogólnemu nasze społeczeństwo wczoraj przez zapłacenie wstępnego na igrzyska zapłaciło, powstanie na pewno jedna część budowy tej bursy akademickiej, którą tym sposobem dla pomorskich akademików Komitet wojewódzki chce zakupić. Program wczorajszych igrzysk dzięki pogodzie mógł się rozwinąć w całej okazałości. Popisy konne, ćwiczenia sokołów, piramida naszej dzielnej straży, regaty itp. wszystkie te atrakcje udały się nadspodziewanie.

Całe popołudniu, począwszy od godziny 5-tej wypełniły te poszczególne numery ku ogromnemu zadowoleniu publiczności, czego dowodem były rzęsiste oklaski ze strony zgromadzonej ludności. Wszelkie tarasy były szczelnie przepełnione. Zdawało się, że miasto więcej mieszkańców zmieścić nie może prócz tych, którzy podziwiając widowiska poszczególne umieli całe popołudnie przepędzić na plaży i tarasach przyglądając się popisom poszczególnych grup. To też należy się szczególne uznanie tym wszystkim organizatorom a przedewszystkiem p. gen. Ładosiowi, który w Komitecie filomackim jest szefem sekcji igrzysk, zaś wszelkie swe wpływy i wszystkie siły poświęcili dla tak szczytnej sprawy i zupełnie bezinteresownie z zaparciem siebie ofiarowali wszystko co im stało do dyspozycji.

Jak nas informują Komitet filomacki z p. starostą Ossowskim na czele, organizuje dalszych kilka niespodzianek dla tego samego celu, które zapomocą i współpracą wybitnych jednostek mają się stać atrakcjami niebywałemi dotychczas i mają zająć całe obywatelstwo wszystkich warstw nie tylko Grudziądza ale całej naszej dzielnicy.

—** **Od pana Aleksandra Sosny** otrzymujemy następujące pismo: Oświadczam niniejszem, że wystąpiłem z Narodowej Partji Robotniczej, nie mogąc jako Polak-katolik godzić się z jej w ostatnim czasie uprawiającą się polityką.

—** **Tutejszy cech fryzjerski** zwołał dnia 11 września delegatów wszystkich cechów fryzjerskich na Pomorzu celem utworzenia **Związku Okręgowego Polskich cechów fryzjerskich na Pomorzu** z siedzibą w Grudziądzu.

Delegaci przybyli z Tczewa, Starogardu, Tucholi i Grudziądza i po 6-godzinnem obradowaniu pod przewodnictwem mistrza fryzjerskiego p. Makowskiego z Grudziądza uchwalono utworzyć związek i przystąpiono m. i. do wyboru zarządu Związkowego w skład którego wchodzą pp. Bronisław Makowski, Grudziądz, przewodniczący, Leonard Wrzesiński, Tuchola, zastępca, Adolf Pinno, Grudziądz, sekretarz, Fr. Szelczyński, Grudziądz, zastępca.

—** **Zjazd delegatów Tow. Właścicieli Nieruchomości na Pomorze,** odbył wczoraj w Hotelu Warszawskim swoje pierwsze posiedzenie w Grudziądzu. Na porządku dziennym prócz najwięcej palącej kwestji tj. stanowiska do ustawy o ochronie lokatorów była najważniejsza poniekąd sprawa, tj. stanowisko Związku wobec wyborów. Na zjazd przybyli nie tylko delegaci Towarzystw, ale także zaproszeni specjalnie przedstawiciele stronnictw i prasy.

Po zagajeniu przez prezesa Związku p. Kociurskiego i przeczytaniu protokułu z zeszłego zjazdu, przystąpiono za zgodą wszystkich zebranych do najważniejszej sprawy, tj. sprawy stanowiska wobec wyborów. Po obszernym referacie p. Kociurskiego kolejno przemawiali pp. Wysocki (Zw. L. N.), p. Poszwiński (C. N. Str. Pr.) i p. Sporny (Stronnictwo Mieszczańskie).

Wynikiem przemówień powyższych panów, była ożywiona dyskusja, po której przyjęto prawie jednomyślnie (z głosami przeciw 4) rezolucję p. dyr. Poszwińskiego wypowiadającą się w tym sensie,, że organizacja poleca członkom swoim głosować na tych posłów, którzy wstąpią do stronnictw narodowych, opierających się o podstawy praworządności państwowej. Przyjęciem tej rezolucji zebrani odrzucili kontrrezolucję p. Spornego, sterującą w jednostronnym kierunku interesów stronnictwa Mieszczańskiego a przez swój zwrot z międzypartyjności organizacji Tow. Właścicieli Nieruchomości zagrażającą możliwością zażydzenia Towarzystwa.

Tem samem zebrani wykazali, że Tow. Właścicieli Nieruchomości chce przedewszystkiem opierać się o zasady narodowo-chrześcijańskie, a w politycznych sprawach nie zamierza krępować się jednostronnością partyjną ale względami wypływającemi ze zrozumienia praworządnych stosunków, pod któremi cierpi właściciel i lokator. W tej sprawie postanowiono wysłać telegramy do rządu i Sejmu jak i komunikaty do poszczególnych Towarzystw.

W dalszej dyskusji i to nad sprawą mieszkaniową i lokatorów brali udział pp. Kociurski, Poznański, Ziółkowski Bona, Kłapa i inni którzy wszyscy byli tego zdania, że należy szybko dążyć do sanacji stosunków obecnych przez

MAŁY FELJETON.

W pociągu.

Jazda kolejami należy bezprzecznie w dzisiejszych ciężkich czasach do średniej przyjemności w rodzaju magiu przymusowego, do którego każdy śmiertelnik, prócz ministrów oczywiście, musi się koniecznie przyzwyczaić i przedewszystkiem być nieczułym na łażenie po nagniotkach oczywiście własnych i innych głównych częściach ciała w ogólności.

Ponieważ jestem dokumentnie obznajmiony w tym wypadku z wszystkiemi przyjemnościami naraz i z każdą z osobna — zabezpieczam sobie od wypadku zawsze kawałek miejsca — aby siedzieć i, o ile możności, oddychać, co mi nieraz przychodzi z prawdziwą przyjemnością.

Co mówię? z prawdziwą satysfakcją nawet.

Albowiem jestem w tem szczególnem położeniu, że jeżdżę perjodycznie pociągiem z Gdańska na Toruń, do Grudziądza oczywiście.

Znam więc z najskropulatniejszą ścisłością wszystkie możliwe „faisze" tej zawrotnej, pełnej wrażeń podróży.

Wsiadam w Gdańsku do pociągu pospiesznego via Toruń—Warszawa.

Natłok, jak w prawdziwie sensacyjnym kinie, z tą jednak zasadniczą różnicą, że o ile tam (w kinie) możesz siedzieć — tutaj ani marz o tem, żebyś mógł stać nawet inaczej jak na cudzych, wytrzymałych i cierpliwych stopach twoich bliźnich, którzy z iście męczeńską, przykładną wytrwałością, syczą w skrytości ducha z bólu... ...i życzą ci podobnie, ażeby cię najjaśniejszy ...trafił, i żeby cię można było wyrzucić jaknajprędzej z „coupe" na najbliższy cmentarz.

Trudno i darmo — egoizm jest najwięcej zakorzenioną zaletą ludzkości XX wieku — i niema rady!

Mając to na względzie, wsiadam w Gdańsku do przeładowanego już pociągu, mimo godzinnego jeszcze czasu do odejścia „pośpiesznego", i przepraszam się, błagam jak pielgrzym o nocleg lub jak biedny obywatel (choćby w Grudziądzu) o mieszkanie i po kwadransowej zmudnej wędrówce po wagonach, znalazłem jedno miejsce w korytarzu tuż przy 2 klasie, literalnie wybitej kuracjuszami z Sopotu — i choć nie jestem Kornelem Makuszyńskim i choć wiadomo, że on tylko ma patent na mniejszość narodową od „naszej wiary", i że wiara ta, jak sam twierdzi, prześladuje go po wszystkich „budach" naszych i nie naszych — to mogę sobie pochlebić, że, choć się nie włóczę po zdrojowiskach — mam nadzwyczajne wprost (pech) szczęście do tej tak popularnej u nas mniejszości narodowej.

Stoję właśnie sprasowany w tym prawdziwym maglu, przyciśnięty do cienkiej ściany wagonu, mając przed sobą w klasie całą widocznie rodzinę o typie wybitnie nalewkowskim (trochę zmodernizowanym), składającą się z jakich 10 osób stłoczonych, jak sardynki w puszce, dyskutującą, krzyczącą ... i woniejącą powietrzem spocyficznie morsko-sopockiem. Pociąg rusza — żegnam się w myśli tylko, jako, że jestem prawowity katolik, a ręką ruszyć nie jestem w stanie — bez wybicia szyby.

Przyglądam się mimowoli towarzystwu z sopockiego „badu" — odświeżonemu, opalonemu i wywietrzonemu... na zapas.

Starsza (widocznie matka) do młodej, czarnookiej murzyńsko opalonej dziewcy o wybitnym, zupełnie do całego towarzystwa analogicznym nosie, robiącej jakąś robótkę szydełkiem.

— Nuna, przestań robić koło te dziurki, bo sobie oczy powiwracasz...

— Co mam wiwracać... w Sopot sobie nie wiwróciłam ...to tutaj niema sensu...

Młody człowiek z don-kiszotowskim (koszernym) gestem do przystojnej brunetki w posuniętym na nos ceratowym „strandh-Lucie".

— Panno Róziu, wczoraj o tej porze ten „shimmy" na plaży...

— Uj! nie mów pan, bo mnie może popleksja trafic...

— Pamiętasz, Moric, te dwie holenderskie kobiety w angielski trykot, pływające jak te prawdziwe syrene... na pełne morze.

— Co mnie holenderskie, ja miszlę o te amerykańskie z butonami i z dwa pieski „fokstrotery".

— Uj!... och!

— Co tobie jest, Mantuška?...

— Jak ja miszlę o tem Józiu z „Rozmaitości" w te obcisłe trykoty... i te muszkularne, atletyczne budowe... to mnie jest słabo...

— Fuj, Maniuśka, co ty mówisz o te paskudne rzeczy...

— Co znaczy paskudne?

Ty cząglę mówisz o widowisku w męskie trykoty... tak mówi porządne panne...

— Co znaczy porządne?... a jak mamusza sama podglądała... to nic?

— Cicho sza ty... bezczelne...

Piętnastoletni Icek do mocno ryżej — widocznie siostry

— Uj Regina, jak to przyjemno sobie wikąpać w te pełne morze, a późniei sobie opalić jak ten prawdziwy neer...

— Mamuszu, ja potrzebuje zieszcz kawałek jajeczko.

— Masz tutaj, podziel się z Reginą...

— — — — — — — — — —

Silnym, energicznym ruchem nowo przybyłych, wstałem wypchnięty na drugi koniec wagonu i już nie mogłem obserwować mego towarzystwa w przedziale.

Wymęczony i mocno wyduszony, zasnąłem w kącie korytarza, siedząc już na własnej walizce. Śniło mi się, że byłem w Sopocie i kąpałem się w przecudnem, szafirowem morzu i widziałem tłumy obojga płci, najrozmaitszych ras i krajów, tańczących zawrotny taniec. Żądzy i użycia... lecz co najważniejsze, że w niezliczonych tych tłumach nie widziałem ani jednego Żyda... — Zbudziłem się uderzony z lekka walizką w głowę ... i rozumiałem, że tak przyjemnie może być tylko w śnie... i zasnąłem.

Niewski.

władze zwierzchnie by nareszcie zachować obie strony przed takiemi katastrofalnemi skutkami, jakie niestety dzisiaj są na porządku dziennym. Po bardzo obszernej dyskusji, przewodniczący z podziękowaniem zwrócił się do delegatów i gości za tak liczne przybycie i solwował zebranie o godzinie 6,30. Po zebraniu przy wspólnej kolacji, wydanej na cześć delegatów i przedstawicieli władz i prasy przez liczne toasty w zupełności uzgodniono poglądy co do poszczególnych spraw i bawiono się ochoczo aż do późnej nocy.

Dla bliższego scharakteryzowania tego tak udanego Zjazdu, nadmieniamy, że rozpoczął się uroczystem nabożeństwem które celebrował ks. Łukaszewicz.

Po nabożeństwie nastąpiły narady delegatów, które jednakowoż nie trwały długo, gdyż główne sprawy, które opisaliśmy powyżej, odłożono na popołudnie. T. Z.

—** **Sensacyjny proces** morderców Jankowskich rozpocznie się jutro rano o godzinie 9-tej na sali Sądu okręgowego przy ulicy Rządowej.

Z sali sądowej.

OBIECUJĄCA CÓRKA.

W ubiegłą sobotę przed Izbą karną Sądu okręgowego toczyła się rozprawa przeciw zasądzonej w pierwszej instancji Annie Liedke (Niemka) o współudział w kradzieży jej córki, również Annie.

Przed kilkoma miesiącami Anna Liedke (córka) 13-letnia dziewczyna ukradła przy ulicy Trynkowej w szkole powszechnej 5 krzeseł, 2 pary firan, portjery, szklanki i kieliszki. Z tych przedmiotów szklanki i kieliszki zdołała już sprzedać a pieniądze uzyskane użyć „na cukierki".

Młoda złodziejka robi nieprzyjemne wrażenie dziecka zupełnie zepsutego. Podpuchnięte oczy świadczą, że nocami musi się wałęsać z mężczyznami po knajpach i w przyszłości powiększy armję ulicznic.

Matka jej kobieta spracowana przedstawia typ kobiet, które swym dzieciom pozwalają na wszystko.

To też o ile charakter dziecka jest spaczony, pod taką opieką napewno nie naprawi się, ale przeciwnie pogrąży w przepaść.

Oskarżona tłumaczy się, że o kradzieży córki nic nie wiedziała, ponieważ ta zapytywana przez nią skąd wzięła firany, krzesła itd. oświadczyła, że otrzymała je pod nieobecność matki — od jakiejś pani, która wkrótce zgłosi się po pieniądze za te przedmioty. Łatwowierna kobieta uwierzyła kłamstwu swego dziecka i oczekiwała na przybycie nieznajomej pani. Tymczasem zamiast „pani" przybyła policja i sprawa kradzieży stała się jawną.

Sąd pod przewodnictwem p. dyr. Łacheckiego zniósł wyrok pierwszej instancji skazujący Annę Liedke (matkę) za współudział w kradzieży na 1 miesiąc więzienia, motywując swą decyzję tem, że córka świadomie wprowadziła w błąd matkę, która nie może odpowiadać za winy swego wyrodnego dziecka.

SPÓR O SŁUP GRANICZNY.

Komedja Fredrowska „Zemsta" miała żywy swój obraz przed Izbą karną Sądu okręgowego na sobotniem posiedzeniu, z tą tylko różnicą, że w „Zemście" główną rolę odgrywa mur graniczny, podczas gdy w sobotniej rozprawie rola ta przypadła „słupowi" granicznemu.

Dwaj sąsiedzi, Jan Kurek i Bernard Tkaczyk od szeregu lat spierają się o kilka morgów łąki będącej w faktycznem posiadaniu Bernarda Tkaczyka, a oddzielonej od łąki Jana Kurka rowem i wkopanym ongiś przez rządowego miernika słupem. Stosunki między dwoma sąsiadami z dniem każdym naprężają się. O załagodzeniu ich nie ma mowy, przeciwnie każdy z nich przemyśliwa jakby się pozbyć nieprzyjemnego sąsiada. J. Kurek wpada na pom., że najlepiej będzie zatrzeć granicę gruntów przez usunięcie słupa granicznego. Pomysł ten wykonuje ale tak niezręcznie (ma 72 lat) że znajdują się świadkowie karygodnego czynu.

Sąd powiatowy skazuje Jana Kurka za „zatarcie granicy przez usunięcie słupa" na 3 dni aresztu i kilka tysięcy grzywny a grudziądzka Izba karna Sądu okręgowego pod przewodnictwem dyr. Łacheckiego wyrok ten zatwierdza. W ten sposób „Zemsta" Fredrowska, na terenie Grudziądza znajduje rozwiązanie mniej szczęśliwe dla Raptusiewicza.

ZŁODZIEJE — MOTOR — PASEK — WIĘZIENIE.

Taką formułkę matematyczną stworzyła w ubiegłą sobotę Izba karna Sądu okręgowego pod przewodnictwem dyr. Łacheckiego. W formułce tej złodzieje, to: Józef Bartoszewicz, Jan Kuberski i trzeci osobnik jeszcze nie przychwycony: motor: własność browaru kunteresztyńskiego w Świeciu; paser: Jan Kalkowski, pomocnik handlowy ze Świecia, a rezultat: obszerne ubikacje przy prokuraturze Sądu okręgowego w Grudziądzu.

Bartoszewicz i Kuberski chcą tanim kosztem zarobić. W tym celu późnym wieczorem udają się do browaru kuntersztyńskiego w Świeciu, rozbijają kłódkę i po kilkunastominutowej „pracy" są w posiadaniu motoru wartości 150 — 200 tysięcy marek, który zawijają w miech i przenoszą pod szopę w „trzecich" parowach, gdzie czeka już na nich Jan Kalkowski. Transakcja zostaje ubita w kilku minutach. Jan Kalkowski staje się „właścicielem" motoru, za który obiecuje zapłacić po spieniężeniu go.

Obecny „właściciel" motoru szuka nabywcy i po czterech tygodniach motor dostaje się do Chełmna a następnie do Poznania. Jan Kalkowski „zarabia" na nim około 30 tysięcy marek i stary rower, natomiast Bartoszewicz i Kuberski po 16 tysięcy marek.

Pierwszemu z nich tak łatwy zarobek zasmakował, to też podczas zastępowania w pracy ojca swego robotnika w browarze „kuntersztyńskim" „ściąga" płytę mosiężną i 3 rury koprowe, które za parę tysięcy odstępuje Maksymiljanowi Marchlewiczowi. Lecz Marchlewicz jest niezręczny i wywpada podczas przenoszenia towaru, w ręce policji. Obydwie „tranzakcje" stają się publiczne, a załatwiła je ostatecznie Izba karna skazując Józefa Bartoszewicza za 2 kradzieże na 7 miesięcy więzienia, Jana Kuberskiego za 1 kradzież na 6 miesięcy więzienia — Jana Kalkowskiego za paserstwo na 4 miesiące więzienia a Maksymiljana Marchlewicza za to samo na 1 miesiąc więzienia, przyjmując okoliczności łagodzące, że wszyscy oni są po raz pierwszy karani w młodem swem życiu (20 — 23 lat).

* * *

Przed rozpoczęciem rozpraw sobotnich, które z powodu niestawienia się jednego z ławników, opóźniły się o przeszło godzinę, p. prokurator Wirski wniósł o ukaranie winnego opóźnienia sumą 10 000 marek. Izba karna przyjęła karę 5 tysięcy marek. Zaznaczyć należy, że przez lekceważenie obywatelskich obowiązków przez niektórych pp. ławników cierpi nie tylko Sąd, ale także społeczeństwo, ponieważ sprawy które mogą być w jednym dniu załatwione odwlekają się. To też naszem zdaniem, kara jaką zaproponował p. prokurator Wirski była minimalną i taką w przyszłości należy stosować, do niestawiających się na przepisany czas ławników.

—** **Izba karna skazała w dniu 13. 9. 1922 r.:** 1. Czesława Kaniewskiego z Płońska za wywóz tytoniu z Grudziądza do Płońska bez osobnego zezwolenia kompetentnej władzy polskiej i przekupstwo urzędnika policyjnego w Grudziądzu na grzywnę 10 000 marek i konfiskatę tytoniu 35 funtów.

2. Ludwika Surowanieca z Wronia pow. Płońsk (jak Czesława Kaniewskiego).

3. Fryderyka Hupego z Grudziądza za kradzież 40 ctr. pszenicy na szkodę Hermanna Swonca w Bratowinie powiat Świecie na 8 miesięcy więzienia.

4. Hermanna Tascha, robotnika z Grudziądza i Hermanna Böttchawa, maszynistę z Osia pow. Świecie za kradzież 5 i pół ctr. pszenicy na szkodę Hermanna Franca w Bratowinie po 4 miesiące więzienia.

—** **Ustępstwa rządu kolejarzom.** Aby uniknąć grożącego strajku kolejarzy, rząd zgodził się na następujące ustępstwa: Rząd przeprowadzi w Sejmie nową ustawę, regulującą pobory, przedsięweźmie akcję zwalczania drożyzny, nadto wyda deputat po dwie tony węgla na pracownika — płatny ratami, nadto kolejarze otrzymają zaliczkę w wysokości jednomiesięcznych poborów oraz prawo do dalszej zaliczki dwumiesięcznej.

Nadto obiecano regulację różnych pobocznych należytości za pracę specjalną. — Wreszcie obiecał rząd wydać na kredyt kooperatywom kolejowym cukru za 2 i pół miljarda marek. Związki kolejarzy zgodziły się do 1 października na wyżej wymienione ustępstwa.

—** **Oddział pośrednictwa posad** przy Komitecie Organizacyjnym Związku Pomorskich Oficerów rezerwowych D. O. K. VIII (Pomorze) w Grudziądzu podaje do wiadomości zdemobilizowanym kolegom, że posiada wakujące następujące posady:

1 książkowego do większych zakładów przemysłowych, 2 podróżujących reprezentantów banku, 1 nauczyciela do gimnazjum żeńskiego, 1 sekretarza dla sekretarjatu stronnictwa politycznego.

Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem Komitetu Organizacyjnego Związku Oficerów Rezerwowych D. O. K. VIII w Grudziądzu ulica Kwiatowa 6. Wszystkie pisma w obrębie D. O. K. VIII uprasza się o powtórzenie powyższego komunikatu.

—** **Celem regularnego i dostatecznego zaopatrzenia górnośląskiej części Województwa Śląskiego w materjał rzeźny,** mięso, wyroby mięsne, tłuszcze itp. została dnia 1 września br. przez Województwo Śląskie otwarta na dworcu w Mysłowicach centralna targowica dla zwierząt rzeźnych i drobiu ze wszystkiemi do tego potrzebnemi urządzeniami — jak wagą pomostową — stajniami na bydło rogate, trzodę chlewną, ubikacjami na pomieszczenie drobiu itd. Główne targi odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek w tygodniu — w razie święta w poniedziałek i piątek — komisja targowa funkcjonować atoli będzie codziennie.

Centralna targowica i targi te będą się odbywały pod nadzorem i kontrolą sanitarną wojewódzkiego urzędnika jako dyrektora, który równocześnie wraz z komisją targową będzie czuwał nad dalszym rozdziałem i odtransportowaniem zwierząt rzeźnych na dalsze miejsca przeznaczenia w Województwie Śląskiem.

Zwracam przy tem uwagę, że postanowienia zawarte w piśmie mojem z dnia 23 8 1922 L. dz. 2326/22, co do zaopatrywania się firm kupieckich, pragnących wywozić materjał mięsny na Górny Śląsk w specjalne pozwolenia Nadzwyczajnego Komisarza dla zwalczania drożyzny mają tu pełne zastosowania.

Wojewoda, (—) Jan Brejski.

Ruch towarzystw.

—** **W środę, dnia 20 bm.** o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu Centrali — Wybickiego 31 zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, na które uprzejmie zaprasza wszystkich członków i wprowadzonych gości Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. Godziny przyjęć w Kuratorjum Okr. Szkoln. Pom.** Kurator i wizytatorowie Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmują zgłaszające się osoby tylko w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 — 12. Zgłaszać się należy w sekretarjacie, pokój nr. 14, zwraca się uwagę, że poza wymienionemi dniami przyjmie się interesentów tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach.

—** **Straszny wypadek.** W zeszły czwartek po południu około godziny 4 i pół przy ulicy Bażyńskich, opodal dawniejszej gospody „Pod złotym Lwem", w jednej z baraków nastąpił straszny wybuch granatu.

W sprawie tej dowiadujemy się o następujących szczegółach:

Z placu ćwiczeń artylerji przyniósł do domu niejaki Matuszewski Franciszek kilka ostrych granatów, które nie eksplodowały podczas ostatnich ćwiczeń. W domu, przy pomocy przybyłego na gościnę Wysockiego Franciszka, próbował zdjąć z granatu (kal. 15 ctm.) zapalnik i obrącz miedzianą. W chwili pierwszych uderzeń młotkiem w palnik granatu nastąpił wybuch z ogromnym hukiem. Skutki tego były okropne, w chmurze dymu i gazów wiły się ciała strasznie poszarpanych młodzieńców. Śmierć Matuszewskiego nastąpiła na miejscu, Wysocki otrzymawszy bardzo ciężkie rany, zmarł wieczorem w Lecznicy miejskiej. Wybuch jednakowoż spowodował jeszcze jedną dalszą ofiarę w osobie małego chłopca, który w chwili wybuchu bawił się opodal na chodniku ulicy. Odłamek granatu rozpruł nieszczęśliwemu chłopcu brzuch, więc i jego zabrano w nieprzytomnym stanie do Lecznicy Diakonisek przy ulicy Batorego, gdzie zmarł w godzinach wieczornych.

—** **Lisewo** (p. Kornatowo. **Dnia 10 bm.** odbyło się zebranie członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy licznym udziale. Przed zebraniem odbył się koncert celem zachęty dla nowo wstępujących, a następnie posiedzenie które zagaił por. Buczkowski, witając na wstępie delegata z Grudziądza kol. Buciewicza oraz por. Kierosiewicza — Zasługą por. Buczkowskiego jest wielkie zainteresowanie się sprawą, który nie szczędząc trudów stara się różnymi sposobami podnieść ducha wśród członków. — Następnie por. Kierasiewicz przedstawił sposób prowadzenia organizacji podając również otuchy do pracy. — Na zakończenie delegat z Grudziądza kol. Buciewicz w wzniosłych słowach przedstawił cele t-wa, przedstawiając motywy dla których powinniśmy być silni, kształcąc w sobie ducha żołnierza-obywatela. — Przy dźwiękach własnej muzyki rozeszli się wszyscy w podniosłym nastroju. Wieczorem dało towarzystwo przedstawienie, a następnie urządzono tańce na których ochoczo bawiono się do białego rana wynosząc do codziennej pracy miłe wspomnienie.

—** **GDAŃSK. (Robotnicy portowi żądają 1 300 marek zarobku dziennego.** Jak wiadomo podwyższono niedawno robotnikom portowym zarobki dzienne na 650 marek. Umowa ta została zawarta w końcu zeszłego miesiąca i ważną jest do 15 bm. Z dniem 16 bm. żądają robotnicy podwyższenia zarobków dziennych na 1 300 marek, t. j. o 100 procent. Pracodawcy nie mogą się na taką podwyżkę zgodzić i ofiarowali 750 marek dziennie.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Egzamin dla aspirantów oficerskich** odbędzie się w środę 27 września br. o godzinie 8 zrana w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w gmachu Województwa.

—** **WŁOCŁAWEK. (Wystawa pływająca).** W czwartek przybyła do naszego miasta wystawa pływająca. Wystawa rozmieszczona na jednym wielkim statku i dwóch berlinkach zatrzymała się na Wiśle u wylotu ulicy św. Jana. Wystawa zabawi przez trzy dni poczem odpłynie do Torunia.

Nauka, literatura i sztuka

Godziny przyjęć w Kuratorjum Okr. Szkolnego Pomorze.

Kurator i wizytatorowie Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmują zgłaszające się osoby tylko w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 — 12. Zgłaszać się należy w sekretarjacie (pokój nr. 14), zwraca się uwagę, że poza wymienionemi dniami przyjmuje się interesentów tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach.

Dziennikarze jugosłowiańscy w hołdzie Mickiewiczowi.

Dnia 14 bm. o odzinie 12 i pół przed południem przed pomnikiem Mickiewicza zjawiła się delegacja dziennikarzy jugosłowiańskich i złożyła u stóp pomnika wieszcza wielki wieniec z białych chryzantemów z szarfami czerwono-biało-niebieskiemi i z napisem „Wielkiemu słowiańskiemu poecie — dziennikarze jugosłowiańscy". Po złożeniu wieńca krótkie przemówienie wygłosił redaktor „Rieczy" zagrzebskiej Tarnasewicz. Mówca zakończył swą mowę słowami: Cześć wielkiemu pieśniarzowi zarówno Waszemu, jak i naszemu.

Rozmaitości.

× **Urodziny bliźniąt w pociągu.** W pociągu kurjerskim, dążącym z Krakowa do Warszawy, nastąpił wypadek urodzin bliźniąt przez pasażerkę. Szczęśliwą matką jest Małgorzata Zawacka, panna lat 23 jadąca z Ząbkowic do Warszawy. Skutkiem powyższego wypadku pociąg został dłużej zatrzymany, a matka wraz z bliźniętami została zabrana do szpitala w Częstochowie, gdzie pozostanie do czasu wyzdrowienia.

× **Telefon w kościele.** W Ameryce, w kraju niebywałych inowacji, zoprowadzono ostatnio oryginalną nowość w kościołach. Mianowicie polecono rezerwować miejsca położone najbliżej ołtarza dla osób o przytępionym słuchu. Miejsca te połączone są telefonem z ołtarzem, skąd głos powiększony specjalnym aparatem dochodzi do słuchających jako wyraźniejszy od rzeczywistego. W ten sposób przygłusi mogą z powodzeniem słuchać nabożeństwa, jak również kazań.

× **Jak żyje car Rosji.** Trocki od wczesnej młodości okazywał skłonność do życia wystawnego.

Gdy na ulicach mgłą zasłania się niejedno oko nędzarza gdy ludzie jak muchy padają z głodu, wódz komunistów, spekulant czerwony, Leon Dawidowicz Trocki żyje otoczony przepychem.

Jego specjalne pociągi, jego dom, jego biura urządzone są z wielką elegancją.

Ożeniony powtórnie, utrzymuje oficjalnie dwie rodziny z których jedna mieszka w Piotrogrodzie, a druga w Moskwie. Starszy syn jego przebywa z nim razem: jest to wyrostek 17-letni, bardzo dumny i udający wielkiego księcia.

Druga pani Trocka podziela upodobania swego męża W domu Trockiego nie bywają rzecz prosta, członkowie dawnej arystokracji, zadowolnić się on musi arystokracją bolszewicką.

Troccy mieszkają w pięknym pałacu, położonym o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy. Dawniej mieszkali tam bogaci przemysłowcy, teraz komisarze ludu, na czem zresztą lud nie zyskał.

W lecie, pani Trocka, otoczona młodymi oficerami komunistycznymi robi spacery na koniu i gra rolę wielkiej damy.

Rząd komunistyczny ponadawał familji Trockiego stanowiska intratne; siostra jego jest główną inspektorką teatrów, zaś jej mąż, Kamieniew rządzi Moskwą.

Nigdy przedtem w Rosji nie stykała się ostateczna nędza z krańcowym zbytkiem, tak często, jak to ma miejsce obecnie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Za redakcję: Isydor Średzki

Węgiel górnośląski w wszelkich gatunkach
Koks hutniczy gruby — kostka i orzech I.
Miał z grysikiem

OFIARUJEMY DO DOSTAWY we wrześniu

HURTOWNIE i DETALICZNIE

Bracia Szymańscy, Poznań

ul. Fr. Ratajczaka 14 - Tel. 2276 i 2983 - Adres telegr.: Pepewu-Poznań. [2943

Licytacja!

We wtorek, dnia 3 października br. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się **w Magistracie sprzedaż trzciny** (ca 70 mórg bez gwar.) należącej do miasta Radzyna położonej nad jeziorem zamkowem, w drodze dobrowolnego przetargu najwięcej dającemu za zapłatą gotówką.

Radzyn, dnia 15. 9. 22.

MAGISTRAT. [2948

Baczność
destylacje, fabryki
oraz
hurtownie wódek!

Przepisowe książki magazynowe
spirytusu rektyfikowanego

Rejestry przychodu i rozchodu
wódek gatunkowych.

Świadectwa przewozowe
oraz
wszelkie inne formularze
ma stale na składzie

Drukarnia Pomorska T. Akc.
Grudziądz, Groblowa 27/29

Dnia 22. IX. b. r. o godzinie 12 w południe odbędzie się **w gościńcu w Szynwaldzie**

licytacja
na drzewo w kupkach

z miejscowego lasu więcej dającemu za gotówkę.

3511] **ZARZĄD.**

Wydzierżawienie polowania

w gminie **Jeżewo** 2.100 mórg odbędzie się w **sobotę dnia 23 września b. r.** w lokalu p **Wąsikowskiego** o godzinie 3 po południu.
Warunki zostaną w terminie ogłoszone. (2950

Chmielewski, sołtys.

Korzystnie na sprzedaż:
maneż (roswerk) z młockarnią (Dreschkasten) i sieczkarnią (Häckselmaschine) lekki wózek wyjazdowy, kartoflarka i inne narzędzia rolnicze, oraz kompl. jadalka (orzech.) z przyborami
Dr. Sand, Wąbrzeźno. [2942

Przyjmujemy zamówienia na

kartofle
i drzewo opałowe

w wyborowych gatunkach, z dostawą do domu

Dom Rolniczo-Handlowy

Kamiński i Nasierowski,
T. z o. p. 3479
Grudziądz, ul. Pańska nr. 1. Telefon 153.
Składy: ul. Pańska nr. 1 i Dworcowa nr. 5.

Kawiarnia Król. Dwór

Codziennie od godz. 5-tej
KONCERT ARTYSTYCZNY
Przystępne ceny. [2952
Znakomite ciasta i napoje.

Każdy Hallerczyk

który nadesle swój adres do „Związku Hallerczyków“ Warszawa, Jerozolimskie 49 m. 9, otrzyma jednodniówkę **„Hallerczyk“** 2945

Dwa domy

pod dachówką na rozbiórkę zaraz do sprzedania
PAWEŁ WITKOWSKI, Grudziądz
Plac 23 go Stycznia 4/5. Telefon 23 i 352. 2946

Najuporczywszy [2334A
ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
MIGREONO NERWOSIN“
przedają wszystkie apteki i drogerje.
HURT. Umbreit & Co, Poznań

DOM HANDLOWY 3517
Tadeusz Junosza
Grudziądz, Lipowa 5
poleca w najlepszym gatunku i po najniższej cenie **meble koszykowe, łóżka żelazne i polowe, wózki dziecięce, materace, kilimy, koce i kołderki dziecięce.**

Winiarnia Król. Dwór.
ZNAKOMITA KUCHNIA.
Pierwszorzędne wina. (2951

Murarze i cieśle

znajdą natychmiast przy dobrej płacy **zatrudnienie.** (2677

Mieszkanie i kuchnia na budowli
Poznański i Dorowski
Działdowo (Pomorze)

LEKCJI
języka niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka
Józefa Wybickiego 47, II. [3516

Starą, zużytą
BIELIZNĘ
i szmaty do czyszczenia
kupuje w każdej ilości
Drukarnia Pomorska
Grudziądz, Groblowa 27/29.

OTTO WALKER
JUBILER ZE SZWAJCARJI
Grudziądz. Józefa Wybickiego 17/19

Posiada wyłączne przedstawicielstwo, największych firm warszawskich nakrycia stołowego t. j. wszelkiego rodzaju noży, widelcy łyżek i temu pod.
Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6
2007a

Chłopiec
do posyłek
może się natychmiast zgłosić
Drukarnia Pomorska

Przetarg ustny

odbędzie się w magazynie Podekspozytury „Demat“ w Grudziądzu przy ul. Prowiantowej w byłych warsztatach taborowych [2953

w dniu 19 września b. r. o godz. 9 rano

w sali wskazanej przez Kierownictwo Podekspozytury na następujące przedmioty:

Odpadki gumowe, odpadki skórzane, orczyki, palniki gazowe, reflektory do lamp, lampy, podstawy do siedzeń sanitarnych, siodła różne, siedzenia do wozów francuskich, terlice różne, mydło wojenne, młynki do kawy, naczynia kuchenne emaljowane, sieczkarnie (szmelc) baseny szklane do lamp, lampy szklane, wagi decymalne, chomonta, siodełka małe niekompletne wędzidła, strzemiona żelazne, mundsztuki, strzemiona drewniane, skrzynie do pakowania, hełmy różne, koła do wozów, sikawki, węże konopne, latarnie stajenne i t. d.

Kaucja dla wchodzących do sali na przetarg ustny wynosi conajmniej 20,000 mk. Przyczem każdy kupujący, natychmiast po otrzymania się przy licytacji danego przedmiotu, jest obowiązany dopełnić kaucję do wysokości 10 proc. sumy kupna.

Kierownictwo Podekspozytury „Demat“ na Województwo Pomorskie.

Tow. Akc.
„MATERJAŁ BUDOWLANY“
w Poznaniu, ulica Jasna 10.
Telefon nr. 2976. — **Adr. telegr.: „Mabu“**
oferuje po cenach konkurencyjnych:

PORTLAND CEMENT bezprzeczenie najlepszej jakości wyrabian. w kraju
WAPNO BUDOWLANE oraz hydrauliczne
CEGŁĘ szamotową oraz zwyczajną
DACHÓWKĘ
TRZCINĘ sufitową
GWOŹDZIE kwadratowe, papowe trzcinowe pakowane w skrzyniach po 16 kg.
DRUT palony oraz stalowy do przecinania cegły
ŻELAZO okrągłe (do robót betonowych) a także płaskie, kwadratowe oraz bednarkę
WAŁY TRANSMISYJNE stalowe oraz żelazne.

[2944

Sprzedaże

Ubranie

z materjału wojskowego i **długie buty** (42) na sprzedaż. Oglądać można od 5—7 wiecz. Tuszewska Grobla 22 parter prawo.

Szezlong 3512
lustro i inne rzeczy na sprzedaż. Tuszewska Grobla 24, III piętro.

Różne 3519
meble
i sprzęty gospodarcze na sprzedaż. **Schultz**, Józ. Wybickiego 39, III.

Posady

Pomocników
malarskich
poszukuje W. Glanert, Klasztorna 7/8. 3522

Starszy
młynarz
poszukuje posady zaraz lub później.
Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 3497

---

2 blacharzy
na roboty warsztatowe budowlane i wszelkie instalacje przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie. **H. Bartoszewski**, Działdowo (Pom.) Rynek nr. 28. 2947

Krawcowa
przyjmuje do szycia,
palta kostjumy i suknie podług najnowszych żurnali jak również ubranka dziecięce i bieliznę. **Kraśnicka**, Koszarowa 20, w podw. lewa oficyna, I piętro. 3515

Poszukuję
pomocnika
szwajcarskiego
zaraz lub od 1 października. Płaca podług umowy. **Wiśniewski**, szwajcar, Paparzyn poczta Gorzuchowo pow. Chełmno. [illegible]

Potrzebna zaraz
książkowa
władająca językiem polskim i niemieckim i pisząca na maszynie. Zgł.
Lemański i Szubarga,
Hurt obuwia
Grudziądz, Szewska 23.
2954

Panienka, z dobrym charakterem pisma, znająca język polski i niemiecki zgłosić się może natychmiast jako

uczennica

do naszego biura kupieckiego. 3513
„SINUS“
Pomorskie Tow. Elektrotechn.
T. z o. o.
Grudziądz, Mickiewicza nr. 26.

Mieszkania

Mieszkanie
z 4 do 6 pokoi, ewentl. pośrednictwo za wynagrodzeniem, poszukiwane. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 5242.

Pokój umebl. dla dwóch osób do wynajęcia, Tuszewska Grobla 10, podwórze 2 piętro na lewo. [3521

Zguby

Zgubionod. 14. 9.
portfel zawierający różne papiery wartościowe wraz z dowodem osobistym i kartę urlopową na nazwisko **Mieczysława Breitermanna.** Uprz proszę o zwrot za wysokiem wynagr. do Gł. Pomorsk. pod nr. 3502

Różne

Zniewagę,
wyrządzoną p. Morczyńskiemu dnia 16. 9. 22 r. w Świerkocinie niniejszem odwołuję. 3518
Kodlewski.

Baczność!
Dla przedsiębiorstwa stolarskiego na meble mam do sprzedania
maszynę z przyrządem do żłobkowania
250 cm długa 50 cm szeroką. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 3520.

W niedzielę rano około godziny 5-tej przy ul. Groblowej 10/12
skradziono
2 młode czarne pieski suczki z żółtemi łapkami, 1 jest zupełnie obcej rasy i bez sierści.
Sprawcy byli w mundurach przed ludność i policję pozn ni. Wzywam ich w przeciągu 24 godzin o zwrot piesków. 29
A. Lipowski,
handel materjałów opałow
Grudziądz Groblowa nr. 10/12

EGZEMĘ, LISZAJE
swędzenie skóry
usuwa oryginalna maść
„LAIN AGE“
Żądać w aptekach i drog.
HURT. Umbreit Co.
Poznań. (3337A

Złoto i srebro!
kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych i nakrycia stołowego
Otto Walker,
Zakład Jubiler ki
Józ. Wybickiego 17 19
2132 a

PIEGI
żółte plamy, opaleniznę, pręgi naszyi od kołnierzyka
usuwa pod gwarancją
Axela Krem
1/2 sł. 750 mk. 1/1 sł. 1500 mk. Axela mydło, kaw. 500 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.
J. Gadebusch
Poznań, ul. Nowa 7

Choroby żołądka, kiszek nerek i zatwardzenia, hemorojdy leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła D-ra Bauera**
Żądać w aptekach i drogerjach.
HURT. Umbreit Co, Poznań

Pieczątki
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19